

Dlaczego dobrzy ludzie spotykają złe rzeczy?

13 czerwca 2018

Jeśli jesteś niezdolny do czynienia zła, to automatycznie stajesz się ofiarą dla kogoś, kto jest do niego zdolny. Czy zgadzasz się z tym zdaniem? Dr Jordan Peterson, znakomity psycholog kliniczny, wyjaśnia w kilkuminutowej prelekcji (patrz niżej) sekret mentalności zdobywcy i mentalności ofiary. Więc czy trzeba koniecznie dojść do dość ponurego wniosku, że jako ludzkość dzielimy się na dwie kategorie, czyli na oprawców i ofiary?! Wcale nie. To dużo bardziej skomplikowane, a takie uproszczenie sprawy byłoby sporym błędem.

Są w człowieku jakby dwa pierwiastki, które, co oczywiste, powiążę z odwiecznymi archetypami płci:

- bezpieczeństwo, ugodowość, tolerancja, empatia, dobro, poczciwość, kobiecość;
- niebezpieczeństwo, ryzyko, nietolerancja, siła, zdolność do zła, własne zdanie, męskość.

Można to podzielić inaczej. Weźmy pod uwagę pierwiastek numer 2, czyli niebezpieczeństwo i męskość. Można go przecież wyrażać na dwa sposoby:

- asertywność, odwaga, stawianie granic, pewność siebie, umiejętność dbania o swój interes, obrona siebie i innych;
- agresywność, przemoc, naruszanie granic innych, pozerstwo, egoizm i narcyzm, atakowanie innych.

DWA PRZECIWSZTAWNE PIERWIASTKI (ARCHETYPY) W PSYCHICE

Te pierwiastki prawie zawsze są w nierównowadze, co rodzi w człowieku różnorakie problemy. Osiągnięcie równowagi między

duchem (męskość) a ciałem (kobiecość), czy też między rozumem (męskość) a sercem (kobiecość), jest określane ezoterycznym terminem Equilibrium. Termin ten posłużył scenarzystom z Hollywood do nakręcenia filmu SF o tym właśnie tytule, w którym totalitarna władza za pomocą przymusowo podawanej farmakologii kasowała ludziom emocje.

Jednak ludzie się przeciwko temu zbuntowali. Bo, patrząc z punktu widzenia jednostki jak i dojrzałego podejścia do duchowości, wcale nie chodzi, by być jakimś wiecznie medytującym mnichem. Który to mnich nie tylko nie czuje nic poza Nirvaną bądź Equilibrium, ale nie umie choćby przywalić typowi, który się przyczepił w tramwaju do jego kobiety. Taka „duchowość mnicha” czy też „duchowość medytującej ofiary” jest usilnie promowana w kręgach new age.

RÓWNOWAGA SERCA I ROZUMU, CZYLI ZDROWA PSYCHIKA

Ja od dawna proponuje Tobie inną drogę. Ufaj Bogu, ale samochód zamykaj. Mów o pokoju, ale szykuj się do (obronnej) wojny. Mów o pokoju i dyplomacji, ale miej wyjebistą atomówkę w zanadrzu. W wymiarze państwa (Polska) bądź cywilizacji (biały człowiek) również potrzebujemy równowagi. Biegun męski dobrze obrazuje slogan prawicowców: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Biegun żeński dobrze obrazuje lewicowy i anarchistyczny kontr-slogan: „Duchowość, Szacunek, Matka Ziemia”. Cóż, potrzebujemy ich obu. Globalna Świadomość i jedna ludzka rodzina póki co jest ideą, która jeszcze nie działa. Wzajemny szacunek i tolerancja też przy takiej mentalności większości ludzi nie działają.

Dlatego by chronić to, co mamy, czyli wysoko rozwiniętą cywilizację, z jej tolerancją i empatią, potrzebujemy tego Boga, Honoru i tej Ojczyzny. Bo innej Ojczyzny, innej cywilizacji i innego systemu nie mamy. One są jakie są, ale pełnią funkcję ochronną przed niewyobrażalną anarchią i zapewniają to minimum rozwoju. Warto też dodać, że nasze europejskie „minimum rozwoju” jest jednak lepsze, niż

afrykańskie czy azjatyckie „minimum rozwoju”. Więc nie warto srać w nasze Białe, europejskie, amerykańskie i australijskie gniazdo. Na wiele szczytnych teorii jest jeszcze za wcześnie – o dziesiątki lub nawet setki lat. Ludzkość ewoluuje i będzie ewoluować przez millenia. To, że coś jest w formie idei lub doktryny, nie oznacza, że po wprowadzeniu w życie realne nie doprowadzi do zapaści całego systemu. Tak przecież było nieraz w smutnej historii rodzaju ludzkiego.

AGRESJA TO WYMIAR NEGATYWNY, A ASERTYWNOŚĆ TO WYMIAR POZYTYWNY

Masz w sobie oba pierwiastki (agresja i uległość) które możesz okazywać na dwa różne sposoby. Pierwiastek agresji możesz okazywać będąc asertywnym, pewnym siebie, wspierającym, znającym swoje granice. Możesz też okazywać go w odmienny sposób – zadając ludziom ból fizyczny i / lub psychiczny. Nie zmienia to faktu, że te dwa pierwiastki i dwa sposoby okazywania każdego z tych pierwiastków zawsze są w każdym z nas. To my decydujemy jak je okazać, kiedy je okazać i tak dalej. Te dwa pierwiastki są wieczne i każdy z nich jest potrzebny.

Częste są dwa zjawiska. Pierwsze z nich gdy jeden pierwiastek za bardzo się rozrasta kosztem drugiego. Na przykład agresywny i czepiający się na chodnikach osiłek, lub skrajnie uległa kobieta nie mogąca opuścić partnera-oprawcy. Lub inaczej: na przykład niemęski i potulny mężczyzna nie potrafiący sobie radzić z kobietami, bądź zbyt męska i „zbyt silna” kobieta. Drugie z tych zjawisk polega na tym, że jedną z tych części uznaje się za złą, i wypiera, spycha do głębin podświadomości.

Na przykład „mentalnie wykastrowany” chłopak może spychać do głębin podświadomości swoją agresywną, patriarchalną, dziką stronę. Może negować to, że jest facetem, że ma jaja i tak dalej. To obecnie niezwykle częste zjawisko – mentalnego kastrowania mężczyzn już od dziecka. O tym mówił Hellinger, o tym alarmują psycholodzy, filozofowie, socjolodzy. Mamy wielki kryzys męskości, i jest to zjawisko o wymiarze cywilizacyjnym.

Jednak tych mężczyzn nasza cywilizacja potrzebuje. I jednak tego pierwiastka męskiego, np w postaci asertywności, potrzebujemy w psychice. Tego co męskie miało nie być. Miała być masa bez rozumu, bez serca, bez jaj, bez tożsamości, bez narodowości.

Po II wojnie światowej wychowano więc całe pokolenia „męskich pocziwin”, które:

- nie potrafią podrywać i uwodzić kobiet – od łagodnych MGTOW którzy kontakty z kobietami mają, po radykalizujących się inceli;
- nie potrafią podnieść buntu przeciwko coraz bardziej zaciskającym się kleszczach systemu ekonomicznego;
- nie potrafią się sprzeciwić złu;
- mają problemy z asertywnością, wyrażaniem własnego zdania;
- są podatni na psychotechnikę, inżynierię społeczną, reklamę, marketing i psychologię tłumu;
- jednak największa „psychotechnika” odbywa się w domu, w miejscu pracy, na rodzinnych spotkaniach. Tam wypowiedzenie jakiegokolwiek niepopularnej opinii niemal natychmiast spotyka się z dezaprobatą.

Nadchodzi więc „skręt w prawo”. Wszystko staje się bardziej prawicowe, bardziej „twarde” i bardziej męskie, czyli zupełnie inaczej niż w osławionym 1968 roku. Jest to wyraz mądrości naszej globalnej (nie)świadomości zbiorowej. Ziemia, Natura czy też (nie)świadomość zbiorowa ma swoje prawa. Raz wahadło historii wychyla się ku lewej, kobiecej stronie (romantyzm), a zaraz potem wychyla się ku prawej, męskiej stronie (pozytywizm). Nadchodzące rządy prawicy, wzrost samczości, czy nawet rebelia odrzuconych mężczyzn, przed którą ostrzega dr Jordan Peterson, mogą budzić uzasadnioną grozę. Ale jest to konieczne w celu dokonania synchronizacji systemu. Nie możemy

w nieskończoność się uduchawiać, nie możemy w nieskończoność stawiać się coraz większą i większą „miękką kluchą”.

Poniżej nagranie video z dr Jordanem Petersonem o tym, że warto czasami być złym.

SAMI TWORZYMYSZ NASZ WSPÓLNY SYSTEM

Patriarchat, państwowość, narodowość i inne elementy systemu mogą budzić bunt, ale to przecież my je tworzymy. To od nas i od stanu naszej świadomości/mentalności zależy, jakie będą te elementy systemu. Wielu ludzi tak bardzo chciałoby zniszczyć system, nie wiedząc, że to my go tworzymy i to my mamy na niego wpływ. Chcą zniszczyć system, tak jak ja przez wiele lat. Sam taki byłem więc znam te rozterki. Tacy ludzie nie proponują rozwiązań, nie pomagają słabym stać się silnymi. Bardzo łatwo zniszczyć system, tylko po jego zniszczeniu porządek wprowadzają największe i najbardziej agresywne szumowiny.

Jak jest więc z Twoją męskością? Jak jest z Twoim męskim gniewem? Jak jest z Twoimi archetypami Adama i Samaela? Mówmy w końcu o tym, co męskie, bo to nasz czas. Popatrz na powyższy obrazek. Jeśli pojedynczy człowiek zbyt długo tłumi to, co męskie, to znajdzie to w końcu ujście w pijatyce, ćpaniu, mordobiciu lub innym przestępstwie. Jeśli naród zbyt długo tłumi to, co męskie... To wtedy pojawiają się incele, korwiniści, prawicowcy, PiS-owcy, którzy znajdą tego ujście w wymiarze zbiorowym, a więc narodowym.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org